



Posłaniec św. Brunona

Nr 214

31 stycznia 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Tajemnica Mszy Świętej Ciąg dalszy świadectwa Cataliny Rivas

Matka Boża powiedziała:

"To są dusze wszystkich Świętych i błogosławionych w Niebie. Pomiędzy nimi są dusze twoich krewnych, którzy już się cieszą oglądaniem Boga." Następnie zobaczyłam Ją dokładnie po prawej stronie Arcybiskupa, krok za celebransem. Była zawieszona



odrobinę nad podłogą, klęcząc na jakimś bardzo solidnym przezroczystym i jednocześnie jaśniejącym materiale jakby czystej wodzie. Najświętsza Dziewica, z rękami złożonymi patrzyła z uwagą i szacunkiem na celebransa. Stamtąd mówiła do mnie, ale bez słów prosto do serca, nie patrząc na mnie: "Dziwi cię to, że stoję za Arcybiskupem, nieprawdaż? Tak właśnie powinno być... Z całą miłością, jaką Syn mi daje, On nie udzielił mi godności, której udzielił kapłanom; uobecniania codziennego Cudu moimi rękami, tak jak to oni robią swoimi kapłańskimi rękami. Dlatego czuję głęboki szacunek dla kapłanów i dla cudu, którego Bóg dokonuje przez nich, co skłania mnie do ukłęknięcia za nimi." O mój Boże, jak wielką godność, jak wielką łaskę wlewa Bóg w dusze kapłańskie, a ani my, a może niektórzy z nich także, nie jesteśmy tego świadomi. Za ołtarzem ukazały się cienie ludzi w szarych kolorach z rękami wzniesionymi. Matka Boża powiedziała: "To są błogosławione dusze z czyśćca, którzy czekają na wasze modlitwy, by mogły być uwolnione. Nie przestawaj modlić się za nie. Oni modlą się za was ale nie mogą modlić się za siebie. Ty masz się za nie modlić, aby pomóc im wyjść z czyśćca, aby mogli być z Bogiem i cieszyć się Nim wiecznie. Teraz to widzisz; jestem tutaj przez cały czas. Ludzie idą na pielgrzymki, szukają miejsc, gdzie się ukazałam. Jest to dobre z powodu łask, które tam otrzymają. Ale w żadnym objawieniu, w żadnym innym miejscu nie jestem bardziej obecna niż w czasie Mszy Świętej. Zawsze Mnie znajdziesz u stóp ołtarza, gdzie jest odprawiana Eucharystia. U stóp Tabernakulum, pozostając z aniołami, ponieważ jestem zawsze z Jezusem."

(c.d. na str. 3)

Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 4, 21-30).

W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z prorocтва Izajasza, Jezus powiedział: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli». A wszyscy przyświadcza Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czyż nie jest to syn Józefa?». Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowcie: „Lekarzu, ulecz samego siebie”; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum». I dodał: «Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman». Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się z gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

* * * * *

KAŻDY NIESIE W SOBIE TAJEMNICĘ

Ewangelia ostrzega nas przed tym, abyśmy nie szufladkowali ludzi. Każdy niesie w sobie jakąś tajemnicę i misję, którą ma do spełnienia. Całą prawdę o człowieku zna tylko Bóg. My możemy jedynie coraz bardziej otwierać się na nią, a nade wszystko kochać wzajemnie miłością, jaką Jezus nam ukazał. On sam, wzrastając wśród mieszkańców Nazaretu, z pozoru niczym się nie wyróżniał. Wszyscy znali Go jako syna cieśli Józefa (Mt 13,55). Tak było do momentu, gdy rozpoczął publiczną działalność. Od tamtej pory występował jako prorok, nauczyciel, człowiek posłany przez Boga. Z taką sławą powrócił do rodzinnego Nazaretu, aby i tam głosić Ewangelię i uzdrowiać chorych. Spotkał się jednak z niedowierzaniem, a nawet agresją, gdy próbował wzbudzić wiarę w siebie. Dla mieszkańców Nazaretu nadal pozostawał nade wszystko synem Józefa. Czegóż wielkiego można się było po Nim spodziewać?

Jezus ciągle przychodzi do nas w naszych bliźnich. Czasem nawet z taką wielką misją jak przypominanie Kościołowi i światu prawdy o miłosierdziu Bożym. Zadanie to, jak wiemy, zlecił św. Faustynie. Jeśli ktoś sądzi jednak, że jej misja spotkała się z natychmiastowym przyjęciem i zrozumieniem, niech sięgnie po biografię Świętej. Wówczas przekona się o tym, ilu upokorzeń i trudności musiała doświadczyć i to również ze strony swych najbliższych. Czegóż wielkiego bowiem można się było spodziewać po prostej zakonnicy, która gotowała w kuchni i pracowała w ogrodzie?

A czy ja nie zamykam się na prawdę, tylko dlatego, że ten, kto ją głosi, nie liczy się w świecie, którym się otaczam?.

(Przedruk za „Dzień Pański”)

* * * * *

Papieskie przesłanie na Wielki Post: uczynki miłosierdzia w Roku Jubileuszowym...

(...) Franciszek wskazuje, że w obliczu miłości najędźniejszym ubogim jest ten, kto nie chce przyznać się, że nim jest. Wydaje mu się, że jest bogaty, a w rzeczywistości jest najuboższym z ubogich. A to dlatego, że jest niewolnikiem grzechu, który każe mu używać swego bogactwa i władzy nie po to, by służyć Bogu i bliźnim, ale by zagłuszyć w sobie myśl, że i on w rzeczywistości jest tylko ubogim żebrakiem. Im większym bogactwem i władzą dysponuje, tym większe może się stać jego kłamliwe zaślepienie.

Temu zaślepieniu towarzyszy pełna pychy żądza wszechmocy, w której rozlegają się złowieszczo szatańskie słowa: „bądźcie jak Bóg” (Rdz 3, 5), będące źródłem każdego grzechu. „Ta żądza może przyjąć formę społeczną i polityczną, jak pokazały systemy totalitarne XX w. i jak pokazują dzisiaj ideologie promujące jedyną słuszną myśl oraz technonaukę, dążące do tego, by Bóg stał się nieistotny, a człowiek został sprowadzony do masy, którą można posługiwać się w sposób instrumentalny. Obecnie mogą to pokazywać także struktury grzechu związane z modelem fałszywego rozwoju, opartego na kulcie pieniądza, który zobojętnia na los ubogich bogatsze osoby i społeczeństwa, które zamykają przed nimi drzwi, odmawiając nawet tego, by ich zobaczyć” – pisze Franciszek.

Konkludując Ojciec Święty podkreśla, że Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym momentem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Chodzi tu zarówno o uczynki względem ciała, jak i uczynki duchowe, gdyż nigdy nie należy ich od siebie oddzialać. „Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu!” – apeluje Franciszek, polecając wszystkich macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi.

TAJEMNICA MSZY ŚWIĘTEJ (c.d. ze str. 1)

Widzieć piękne oblicze Matki w chwili odmawiania słów "Święty, Święty, Święty...", a także innych z promieniającymi twarzami, rękami złożonymi, oczekującymi na cud, który się nieustannie powtarza, było przebywaniem jakby w samym niebie. I pomyśleć, że są ludzie, którzy w tym momencie mogą być rozproszeni rozmową. Boli mnie, gdy mówię, że wielu mężczyzn, więcej niż kobiet stoi ze skrzyżowanymi rękami jakby składając hołd tak jak równemu sobie. Maryja powiedziała: "Powiedz wszystkim, że człowiek nie jest nigdy bardziej człowiekiem niż kiedy zgina kolana przed Bogiem." Celebrans wypowiedział słowa Konsekracji. Był on człowiekiem normalnego wzrostu, ale nagle zaczął rosnąć, napętniając się światłem, nadzwyczajnym światłem koloru pomiędzy bielą i złotem, które go ogarnęło i stało się bardzo silne wokół głowy. Z tego powodu nie mogłam dostrzec rysów. Kiedy podniosłam Hostię zobaczyłam Jego ręce. Na wierzchu dłoni miał jakieś znaki, z których emanowało dużo światła. To był Jezus! To On otaczał Sobą celebransa, otaczał z miłością jego ręce. W tym momencie Hostia zaczęła rosnąć i stała się wielka. Ukazała się cudowna twarz Jezusa patrzącego na swój lud. Instynktownie chciałam pochylić głowę i Matka Boża powiedziała: "Nie patrz w dół. Patrz w górę i kontempluj Go. Wymień z Nim spojrzenia i powtórz modlitwę z Fatimy: Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Ciebie, ufam Tobie i kocham Ciebie. Proszę, przebacz tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają, nie ufają i nie kochają Ciebie. ...Przebaczenie i Miłosierdzie... A teraz powiedz Mu, jak bardzo Go kochasz i złóż hołd Królowi Królów." Wypowiedziałam te słowa i wydawało się, jakbym była jedyną, na którą On patrzył z ogromnej Hostii. Ale poznałam, że w taki sposób z pełni miłości spogląda na każdą osobę. Pochyliłam głowę czołem dotykając ziemi, jak to czynili wszyscy aniołowie i błogosławieni z nieba. Przez ułamek sekundy dziwiłam się, jak Jezus przybrał ciało celebransa i jednocześnie był w środku Hostii. Kiedy celebrans położył Hostię, wrócił do normalnych rozmiarów. Łzy płynęły z moich oczu; nie mogłam wyjść z podziwu. Za chwilę Arcybiskup wypowiedział słowa Konsekracji nad winem, i gdy słowa były wymawiane, ukazało się światło z nieba w tle. Ściany i sufit kościoła zniknęły. Wszędzie była ciemność poza błyszczącym światłem z ołtarza. Nagle zobaczyłam zawieszoną w powietrzu Ukrzyżowanego Jezusa. Widziałam Go od głowy do dolnej części piersi. Belka krzyża była podtrzymywana przez jakieś duże, silne ręce. Ze środka tego jasnego światła wyszło małe światełko podobne do lśniącego małego gołębia, który przefrunął szybko nad kościołem. Spoczął na lewym ramieniu Arcybiskupa, który dalej ukazywał się jako Jezus. Mogłam rozpoznać Jego długie włosy, jaśniejące rany i ogromne ciało, ale nie mogłam dostrzec twarzy. W górze był Ukrzyżowany Jezus, z głową opartą na prawym ramieniu. Mogłam kontemplować Jego twarz, zbite ramiona i poszarpane ciało. Po prawej stronie klatki piersiowej miał ranę, z której tryskała krew w kierunku lewej strony, a na prawo coś, co wyglądało jak woda, ale było bardzo błyszczące. Wyglądało to bardziej jak strumienie światła wychodzące w kierunku wierzących i poruszające się w prawo i w lewo. Byłam zdumiona ilością Krwi, która sphywała do kielicha. Myślałam, że się przeleje i zabarwi cały ołtarz, ale ani jedna kropla się nie rozlała. W tym momencie Maryja powiedziała: "To jest cud nad cudami. Powiedziałam ci przedtem, że Bóg nie jest ograniczony ani czasem ani przestrzenią. W chwili Konsekracji, całe zgromadzenie jest zabierane do stóp Kalwarii w chwili krzyżowania Jezusa."



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W wydarzeniu opisywanym w dzisiejszej Ewangelii można zobaczyć jakby podsumowanie Jezusowej misji: będzie nauczać, uzdrawiać, ale w końcu zostanie odrzucony przez swój naród i wydany na śmierć. Stanowi ono również zapowiedź, że za wierność Chrystusowi trzeba czasem zapłacić najwyższą cenę. Prośmy Go zatem, by nam pomagał być wiernymi i by umacniał nasze świadectwo.

2. W dzisiejszą niedzielę obchodzimy Świątowy Dzień Trędownych. To szczególna okazja, by pomodlić się za cierpiących na tę straszliwą chorobę, za tych, którzy im spieszą z pomocą, a także za wszystkich chorych, opuszczonych i wykluczonych.

3. W najbliższy wtorek, 2 lutego, przypada święto Ofiarowania Pańskiego. W naszej polskiej tradycji nazywane jest świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Msze Święte w naszym kościele będą sprawowane o godz. 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰ i 18⁰⁰. Na początku każdej Mszy Świętej będzie miał miejsce obrzęd błogosławieństwa świec. Przyniesmy zatem ze sobą gromnice. Niech staną się one znakiem obecności Chrystusa – światłości świata. Zapalajmy je, jak mówi stara polska tradycja, w chwilach trwogi i zagrożenia, aby o tej Bożej obecności i Opatrzności sobie nieustannie przypominać.

4. W tym dniu już po raz 20. będziemy obchodzić Świątowy Dzień Życia Konsekwowanego. Otoczmy więc naszą modlitwą tych, którzy przez składane śluby zakonne czy inne zobowiązania pragną całkowicie ofiarować swoje życie Panu Bogu, żyjąc według rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Tego dnia zakończy się również przeżywany od listopada 2014 r. Rok Życia Konsekwowanego, podczas którego próbowaliśmy poznawać piękno i radość tej formy życia całkowicie oddanego Panu Bogu. Składane w to święto ofiary zostaną przeznaczone na wsparcie kontemplacyjnych wspólnot zakonnych w naszej Ojczyźnie.

5. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W czwartek podczas wieczornego nabożeństwa otoczmy modlitwą tych, którzy opuścili wszystko, by pójść za głosem Pana Jezusa, oraz tych, którzy ten głos słyszą, aby nie bali się za nim podążać.

Wasz Proboszcz

* * * * *

Porządek Kolędy (1 lutego - 3 lutego 2016)

1. Poniedziałek – 1 lutego – ul. Szeroka (od nr 1 i 2) - 2 księży od godz. 15⁰⁰
 2. Wtorek – 2 lutego – ul. Wesołowskiego (od nr 35), Włókiennicza (od nr 8), Lniarska -
 - 1 ksiądz od godz. 14⁰⁰
 ul. Bawelniana (od nr 1) – 1 ksiądz od godz. 14⁰⁰
 3. Środa – 3 lutego – ul. Wyzwolenia (od nr 62), Zaciszna, Bliska, Miła - 2 księży od godz. 15⁰⁰

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymko - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl